



MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Tak jak przynajmniej raz w roku trzeba przystąpić do Komunii św., tak choć raz w roku wypadałoby zrobić dobry uczynek. Okazję ku temu daje rozliczenie podatkowe i nasz jeden procent przekazany na organizację pożytku publicznego. Warto w najbliższych tygodniach pokonać niechęć do formalności, wybrać organizację i mieć swój rzeczywisty udział w radości smutnych, w chlebie dla głodnych, w książce dla ubogich dla samotnej matki... Przecież w tym wypadku nikt nie żąda heroizmu, tylko małego gestu, takiego heroizmu, jakim odznaczyli się niedawno ludzie między Skierniewicami a Nowym Miastem. ■

ZA TYDZIEŃ

- ZNANI o Wielkanocy
- ZMARTWYCHWSTANKI od zmartwychwstania
- O CHRZCIE dorosłych

W minioną niedzielę Radziwiłłów Mazowiecki przy okazji wizytacji biskupiej uczcił 100-lecie swojego kościoła.

Obchody w parafii pw. św. Antoniego z Padwy w Radziwiłłowie Mazowieckim rozpoczęły się już w październiku 2007 r. Ich zwieńczeniem była uroczysta Msza św. celebrowana 9 marca br. przez biskupa łowickiego Andrzeja F. Dziubę. – Każde dzieło, również to materialne, musi być zbudowane na solidnym fundamencie Chrystusa, wówczas istnienie tego dzieła będzie miało sens – mówił w homilii bp Dziuba. Biskup podziękował także obecnej na Mszy św. rodzinie zmarłych fundatorów świątyni, ufundowanej w 1907 roku przez Feliksa i Emilię Sobańskich.

– Kościół w Radziwiłłowie zawsze był, jest i będzie moim kościołem, dlatego czuję się zobowiązana do uczczenia jego okrągłej rocznicy – mówi Urszula Mińkowska. – Przyniosłem dawno temu do tutejszego ko-



MARCIN WÓJCIK

ścioła troje moich dzieci, aby je ochrzcić, teraz mimo wieku wraz z żoną, jak tylko potrafimy, angażujemy się w życie parafii – dodaje Antoni Michalak z Klubu Seniora.

Dla wszystkich przybyłych na uroczystość gości oraz dla parafian zorganizowano w salkach przykościelnych wystawę starych sprzętów liturgicznych, ksiąg, ornatów, modlitewników. Czekają też kawa i ciasto przygotowane

Parafia w Radziwiłłowie oprócz 100-lecia kościoła przeżywała wizytację bp. Andrzeja F. Dziuby

na tę okazję przez parafianki. Zaś po południu wyświetlono w kościele stare zdjęcia dotyczące historii świątyni.

Parafia w Radziwiłłowie oprócz 100-letniej rocznicy kościoła przeżywała wizytację kanoniczną bp. Andrzeja F. Dziuby. Przez ten czas biskup ordynariusz wysłuchał wielu sprawozdań z funkcjonowania wspólnoty, a także uczestniczył w spotkaniach z wiernymi. **DK**

WIDZIELI, JAK DŹWIGAŁ KRZYŻ



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Młodzież i absolwenci Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. W. Reymonta w Rawie Mazowieckiej pod kierunkiem siostr pasjonistek już po raz szósty przygotowali inscenizację Drogi Krzyżowej. Z kościoła pasjonistów ulicami miasta aktorzy i licznie zebrani wierni przeszli na dziedziniec Zamku Książąt Mazowieckich, gdzie znajdowały się pozostałe stacje. – Patrząc na aktorów, mocniej poczułam, że Jezus umarł za moje grzechy, a odgłos wbi- janych gwoździ zapamiętam na długo – powiedziała pani Joanna, jedna z uczestniczek Drogi Krzyżowej.

Wyjątkowa gra aktorów połączona ze scenarią zamku pomagała w skupieniu i modlitwie

Podobne emocje widoczne były na twarzach wielu osób. Na zakończenie Drogi Krzyżowej kapłani pobłogosławili zebranych krzyżem niesionym podczas nabożeństwa. ■

Drodzy Gimnazjaliści!



BOHDAN FUDAŁA

Integralną częścią uroczystości Niedzieli Palmowej jest prezentacja samodzielnie wykonanych palm

Jako Wasz Biskup zapraszam Was wszystkich, drodzy uczniowie szkół gimnazjalnych, do łowickiej katedry na Diecezjalny Dzień Młodzieży, który w tym roku przypada w Niedzielę Palmową 16 marca. W ten dzień zgromadzimy się najpierw na Starym Rynku, gdzie o godzinie 11.00 nastąpi początek spotkania i zawiązanie wspólnoty. Będzie to również okazja do pierwszej prezentacji przygotowanych przez Was i przywiezionych do Łowicza wspólnych świątecznych palm. Po modlitwie przejdziemy śpiewając „Hosanna Synowi Dawidowemu!”

w uroczystej procesji do katedry, aby uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej. Nasze spotkanie zakończymy na dziedzińcu przed domem biskupów łowickich, gdzie odbędzie się tradycyjny już konkurs na najpiękniejszą i największą palmę.

(...) Bądźmy uczniami Chrystusa i dajmy tego świadectwo wobec świata! Nie mam wątpliwości, że na Diecezjalny Dzień Młodzieży w Niedzielę Palmową do Łowicza przybędą najgorliwsi i najdzielniejsi uczniowie Jezusa Chrystusa.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

Moneta już w obiegu

ŁOWICZ. 7 marca w łowickim muzeum odbyły się uroczystości związane z wprowadzeniem do obiegu monety o nominale 2 zł. W serii „32 Historyczne Miasta w Polsce” łowicka moneta jest 31. z kolei wprowadzoną do obiegu. W uroczystościach udział wzięli: prezes Narodowego Banku Polskiego, władze miasta, powiatu, biskupi, twórcy ludowi i licznie zebrani mieszkańcy. Centralnym

punktem uroczystości była oczywiście prezentacja monety. Ponadto wszyscy zebrani mieli możliwość wysłuchania wykładu Marka Wojtyłaka pt. „Dzieje Łowickiego Ratusza”, a także wysłuchania występu Zespołu Pieśni i Tańca „Koderki”. Na specjalnie przygotowanym stanowisku Poczty Polskiej chętni mogli nabyć jeszcze niemalże ciepłą nową monetę z łowickim ratuszem.

Członek zarządu NBP Jerzy Stopyra otrzymał od burmistrza Krzysztofa Jana Kalińskiego niecodzienny prezent – monetę ozdobioną wycinanką łowicką



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Balony poszły w górę

RAWAMAZOWIECKA. W sobotę 8 marca odbyła się IV Rawska Fiesta Modeli Balonów na Ogrzane Powietrze. W zawodach wzięło udział 50 załóg, które wypuściły w niebo ponad 80 kolorowych balonów. Każdy balon był oceniany pod kątem długości lotu i estetyki wykonania. Tradycyjnie, zwycięska załoga, wzbija się w

niebo prawdziwym balonem. Głównym celem organizatorów, poza dobrą zabawą, jest zachęcenie dzieci i młodzieży do rozwijania zainteresowań, a także nauka cierpliwości i dokładności, które przy wykonywaniu balonów są niezbędne. W tym roku po raz pierwszy w fiestie wzięły udział także czeskie grupy z Boskovic.



EWA KALINOWSKA

Rawska Fiesta Modeli Balonów na Ogrzane Powietrze weszła już na stałe do kalendarza imprez organizowanych w mieście

Wykazali się wiedzą



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Zwycięska trójka z bp. Andrzejem F. Dziubą

ŁOWICZ. W Instytucie Teologicznym w Łowiczu 7 marca br. odbył się etap diecezjalny Olimpiady Teologii Katolickiej „Człowiek drogą Kościoła”. Wzięło w niej udział 105 osób z 65 szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku największą wiedzą wykazała się uczennica LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rawie Mazowieckiej Martyna Łopatka. Drugie miejsce przypadło Ewie Maciejewskiej z Klasycznego LO im. ks Stanisława Konarskiego w Skierniewicach, zaś trzecie Ewie Pabikowskiej z I LO

im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu. W klasyfikacji szkół najlepszy okazał się skierniewicki Klasyk. Tegoroczni uczestnicy olimpiady musieli umieć odpowiedzieć min na pytania: Od czego zależy moralność czynów ludzkich? Co jest podstawowym wyrazem nowego Prawa, prawa Ducha, które daje życie w Chrystusie? Podczas uroczystego ogłoszenia wyników bp Andrzej F. Dziuba pogratulował wszystkim uczestnikom ogromnej wiedzy, a także chęci jej zdobywania.

Rozmowa przy rozliczaniu podatku

Wędrujemy po całej diecezji

O procentach i sztuce pomagania z **ks. Piotrem Krzyszkowskim**, prezesem zarządu Fundacji Caritas Diecezji Łowickiej, rozmawia Bohdan Fudała.

BOHDAN FUDAŁA: Czym zajmuje się kierowana przez Księdza fundacja i czym się różni od Caritas Diecezji Łowickiej?

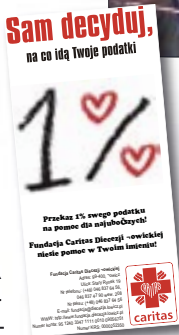
KS. PIOTR KRZYSZKOWSKI: – FUNDACJA PEŁNI ROLĘ POMOCNICZĄ WOBEC CARITAS DIECEZJI ŁOWICKIEJ. ORGANIZACJE POŻYTKU PUBLICZNEGO OBLIŻONE SĄ RYGORAMI ODNOŚNIE DO KSIĘGOWOŚCI, SPRAWOZDAŃ. Z POWODÓW FORMALNYCH SĄ DOŚĆ MAŁO ELASTYCZNE, CO UTRUDNIA DZIAŁALNOŚĆ NP. W SYTUACJACH KRYZYSOWYCH Z RĄCJI KONIECZNOŚCI STOSOWANIA ODPOWIEDNICH PROCEDUR. MÓWIĄC W SKRÓCIE, NASZYM GŁÓWNYM ZADANIEM JEST UZYSKIWANIE ŚRODKÓW, PRZEKAZYWANYCH POTEM NA DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNĄ I – W MNIJSZYM ZAKRESIE – NA OCHRONĘ DZIEDZICTWA KULTUROWEGO. BO TO ZADANIE TEŻ MAMY W SWOIM STANOWISKACH.

Skąd pochodzą wspomniane środki?

– Znaczna część to środki przekazane w ramach 1 procenta podatku. Nie ma jednak żadnych przeszkód, żeby sponsorzy do-



BOHDAN FUDAŁA



towali także przy innych okazjach.

Jakimi kwotami obracacie?

– Fundacja powstała w 2006 r. W pierwszym roku działalności na nasze konto wpłynęło z darowizn około 29 tys. zł, w ubiegłym blisko 60 tys. zł.

Na co te pieniądze zostały przeznaczone?

– Wspieramy dzieła prowadzone przez Caritas Diecezji Łowickiej, parafialne zespoły Caritas oraz inne zadania. Przy oka-

zji proszę, żeby wyraźnie różnić: parafialne zespoły Caritas podlegają poszczególnym proboszczom i są autonomiczne względem Caritas diecezjalnej. By uzyskać środki, trzeba spełnić odpowiednie kryteria, a następnie szczegółowo je rozliczyć. Staramy się rozpatrywać prośby w miarę posiadanych pieniędzy.

Może Ksiądz podać przykłady konkretnej pomocy udzielanej przez fundację?

– W 2006 r. Stacja Opieki Caritas w Łowiczu otrzymała 6,4 tys. zł. Prowadzone przez Caritas warsztaty terapii zajęciowej 4,8 tys. zł, 6 tys. zł przyznaliśmy parafii w Regnowie na remont zabytkowego kościoła. Kilka innych parafii i zgromadzeń uzyskało różne kwoty – od 520 zł do 2,4 tys. zł na organizację wypoczynku wakacyjnego dla dzieci z ubogich rodzin. W ubiegłym roku Stacja Caritas w Sochaczewie otrzymała 7 tys. zł. Zespół charytatywny w Sannikach na adaptację pomieszczeń gospodarczych na swoją siedzibę – 6 tys. zł, podobnie jak w poprzednim roku kilka parafii na organizację wypoczynku.

Kto konkretnie decyduje o rozdziale pieniędzy?

– Na czele nadzorującej działalność Fundacji stoi pięcioosobowa rada z biskupem Andrzejem F. Dziubą na czele. W skład zarządu podejmującego decyzje wchodzi oprócz mnie ks. Bogumił Karp – ekonom diecezjalny oraz pan Wi-

told Buła – członek jednego z parafialnych zespołów Caritas.

Miejmy nadzieję, iż coraz większa liczba osób fizycznych czy firm, z rozliczając PIT-y, będzie chciała udzielić wam wsparcia. Może jednak zrodzić się – przyznajmy – mało elegancka obawa, że pieniądze wpłacone w jednym końcu diecezji trafią w drugi kraniec?

– Przyjęliśmy zasadę, że nie dzielimy środków, jakimi dysponujemy na wszystkie parafie, bo wtedy wypadłyby śmieszne kwoty. Koncentrujemy się na mniejszej ilości zadań, żeby za uzyskane pieniądze można było zrobić coś konkretnego. Zapewniam jednak, że mamy zamiar przesuwać się po całej mapie diecezji. Pamiętajmy, że świadcząc miłosierdzie, powinniśmy patrzeć szeroko. Gdzieś w dalszych okolicach mogą być bardziej potrzebujący...

FUNDACJA CARITAS DIECEZJI ŁOWICKIEJ

Stary Rynek 19,
99-400 Łowicz,
tel. 046 837 64 56,
046 837 47 90 wew. 208,
faks: 046 837 64 56,
e-mail:
fundacja@diecezja.łowicz.pl,
numer konta: 95 1240 3347 1111
0010 0905 6751,
numer KRS: 0000252350.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrdów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Niełatwo znaleźć obszar,
na którym przebywało tak
wielu błogosławionych.
O południowym krańcu
diecezji łowickiej
można powiedzieć,
że jest zagłębieniem
świętości.

tekst i zdjęcia
**AGNIESZKA
NAPIÓRKOWSKA**

Roszkowa Wola – miejsce urodzenia Franciszki Siedliskiej. Żdźary, w których wiele lat mieszkała. Tu też urodził się ojciec Florian Sępniak. Nowe Miasto, gdzie wiele lat spędził błogosławiony o. Honorat Koźmiński, czy wreszcie Lubocza, w której przed założeniem zgromadzenia księży marianów przebywał o. Stanisław Papczyński – to miejsca znane dziś nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. – Tu zawsze mieszkali dobrzy ludzie, którzy potrafili dzielić się chlebem nawet wtedy, gdy sami nie mieli go pod dostatkiem – mówi w swoich kazaniach bp Józef Zawitkowski. Dlatego też nikogo nie dziwi, że miejsca te obfitują w klasztory i zgromadzenia zakonne.

Iskra wyszła od kapucynów

Sledząc losy większości błogosławionych, wyraźnie widać, że na ich duchowość znaczący wpływ mieli ojcowie kapucyni. Tak było choćby w życiu błogosławionej Franciszki Siedliskiej. Gdy zamieszkała wraz z rodzicami w Żdźarach, ich dom odwiedził kapucyn o. Leander Lendzian, który zapytał Franciszkę: „Czy chcesz, abym nauczył cię kochać Pana Jezusa?”. To pytanie radykalnie zmieniło jej życie. Oddała się Bogu, chcąc całkowicie być uległą Jego woli. Bardzo szybko postanowiła wstąpić do



ARCHIWUM S. NAZARETANEK

klasztoru. Jednak sprzeciw ojca opóźnił jej decyzję. Mając 22 lata, złożyła prywatne śluby czystości, a po jego śmierci została tercjarką franciszkańską. Potem utworzyła nowe zgromadzenie zakonne Najświętszej Rodziny z Nazaretu. – Nasza matka, dając nam za wzór i patronów Najświętszą Rodzinę, pragnęła, abyśmy otoczyły swoją opieką i szczególną troską rodziny – wyjaśnia s. Marcjanna, dyrektor postulatu w Żdźarach. – Matka nie nakazywała nam ciężkich pokut. Chciała, by naszym największym zadaniem było szerzenie miłości. Troska o rodziny i poszczególnych jej członków – wyjaśnia s. Marcjanna.

Miasto szczególnie bogate

O Nowym Mieście jego mieszkańcy mówią, że jest miejscem wyjątkowym. Tu czuje się

Siostry nazaretanki nieustannie troszczą się o rodziny, organizując rekolekcje i spotkania

obecność ojca Honorata oraz doświadcza się jego pomocy i wsparcia. – Naprawdę go kochamy, dlatego jego kult jest tu tak żywy – wyznaje mieszkająca w Nowym Mieście Jerzy Strzelecki. Opowiada też o tym, jak wielką radość przetrwała jego rodzina podczas peregrynacji relikwii o. Honorata. – To był czas, w którym stał się nam jeszcze bliższy. Nawet moje wnuki nieustannie chciały całować relikwiarz. Nigdy przedtem nie słyszeliśmy, by tak głośno powtarzały: „módl się za nami” – dodaje z uśmiechem. O podobnych historiach opowiadają także kapucyni. Zdaniem o. Piotra Stasińskiego OFMCap, osoba ojca Honorata ma ogromny wpływ na mieszkańców, a także na przybywających tu pielgrzymów, co najlepiej widać podczas posługi w konfesjonale. – Nadal żywe jest wspomnienie spowiedzi u ojca Honorata. Dziadkowie prze-

kazują je wnukom jako dziedzictwo rodziny, chwając się, iż dane im było spowiadać się u świętego – wyjaśnia o. Piotr.

Przyjaźń w Chrystusie

Nie bez znaczenia jest fakt, że wśród grona współpracowników czy penitentów o. Honorata dziś wielu oczekuje na procesy beatyfikacyjne. Tak było w przypadku s. Anieli Róży Kostka-Godeckiej, sekretarki ojca Honorata i współzałożycielki honoratek, czy s. Marii Witkowskiej, której ojciec Honorat był kierownikiem duchowym i której polecił pełnić posługę wśród szwaczek, a także uczynił ją współzałożycielką Zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus. Obie siostry, zanim otrzymały misję tworzenia nowych zgromadzeń, były sercankami. Łączyły je silne więzy przyjaźni. Duchowo związały się też z Elżą Cejzik, współzałożycielką obliczanek, która dla ojca Honorata, podobnie jak św. Klara dla św.

żyli i pracowali błogosławieni

Wskazujące świętością

Franciszka, „była roślinką w ogrodzie Bożym”. Była jego pociechą, gdy cierpiał z powodu zaparcia się Boga, które miało miejsce w jego młodości. Ona zaś nosiła w sercu pragnienie wynagrodzenia i dziękczynienia, dlatego ojciec Honorat widział w niej kogoś, kto wiernie, razem z nim, wynagradza Bogu za grzechy świata.

Święty z Dachau

Wśród 108 Męczenników wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II jest błogosławiony o. Florian Stępnia, pochodzący ze wsi Żdźary. Od dziecka pragnął być kapucynem. Niedługo po święceniach zginął w Dachau w komorze gazowej 12 sierpnia 1942 r. Do dziś w Żdźarach mieszka jego krewni. – Jego śmierć była dla nas wszystkich strasznym ciosem – wspomina Jan Stępnia, stryjeczny brat błogosławionego. – Po śmierci Floriana przyszła do nas paczka, w której był habit i informacja, że zmarł w obozie na anginę. Dopiero później dowiedzieliśmy się całej prawdy. Jego ojciec Paweł gdy umierał, poprosił o snop słomy, bo chciał odejść z tego świata w warunkach choć trochę podobnych do tych, w ja-



kich zmarł jego syn – wspomina ze łzami Jan.

Informacja o wyniesieniu na ołtarze o. Floriana była wielką radością dla rodziny Stępnia. – Jak tu się nie cieszyć, wiedząc, że ma się rodzinę w niebie – wyznaje pani Genowefa, żona Jana. – To też nas mobilizuje do dobrego życia – dodaje jej mąż.

– Ja do dziś pamiętam, jakim on był człowiekiem. Gdy wzię-

O. Piotr Stasiński OFMCap pokazuje konfesjonal, w którym o. Honorat Koźmiński wprowadzał penitentów na drogi świętości

łem bez pytania gruszkę z ogrodu braci, zaprowadził mnie do kościoła, mówiąc, że mam przeprosić Boga za kradzież. Wierność Bogu była dla niego zawsze najważniejsza – opowiada.

Wierności i pogody ducha nie zabrakło mu nawet w obozie, gdzie nazywany był „Słoneczkiem”. W obliczu śmierci i cierpienia wspierał współwięźniów i

pomagał im przygotowywać się do spotkania z Panem.

Otrzymali relikwie

Lubocza to miejscowość należąca do parafii św. Katarzyny w Rzeczy. Tu przebywał w latach 1671–1673 o. Stanisław Papczyński, pisząc regułę dla nowego zgromadzenia księży mariańców. Kult jego osoby jest na tych terenach tak silny, że zaskoczył jego dzisiejszych współbraci. Tu tejsi mieszkańcy często zwracają się do o. Papczyńskiego z prośbą o pomoc, bo, jak twierdzą, zawsze ich wysłuchuje. Nie dziwi więc, że przed beatyfikacją odnowili kapliczkę, przy której się modlił i liczną grupą pojechali na beatyfikację do Lichenia. Nie zabrakło ich także na uroczystościach dziękczynnych w Puszczy Mariańskiej, a nawet w Rzymie. Podczas rekolekcji wielkopostnych 20 lutego br. parafia w Rzeczy otrzymała od postulatora procesu beatyfikacyjnego, ks. Wojciecha Skóry, relikwie błogosławionego. – Teraz nie tylko możemy szczyścić się tym, że tu przebywał, ale wiemy, że jest tu nadal obecny – cieszą się parafianie. ■



Dla rodziny Stępnia świętość ich kuzyna jest zachętą do dobrego życia



Parafianie z Rzeczy uczestniczyli w uroczystościach pobeatyfikacyjnych w Puszczy Mariańskiej

Słowo Biskupa

WIELKI TYDZIEŃ



Było posypa-
nie głowy po-
piołem – do-
bry początek,
czy tylko z tra-
dycji i obyczaju,
czy z przekonania wiary?
Czy było potem jeszcze coś
więcej; dodatkowe modlitwy
(np. Droga Krzyżowa,
Gorzkie Żale), jakiś dar po-
trzebującemu: materia-
ły, dobre słowo, pomoc,
spotkanie, może dodatko-
we umartwienie, czy choć-
by przestrzeganie postu w
piątek? Czy były już reko-
lekcje i spowiedź wielka-
nocna? Tak doszliśmy do
Wielkiego Tygodnia i dzisiaj
trzymamy w rękę palmy, z
którymi wkraczamy w wy-
jątkowy czas refleksji i łaski.
Wchodzimy w najważniej-
sze tajemnice naszej wiary
i naszego życia. Staje przed
nami szczególnie intensyw-
nie paschalny Chrystus i na-
sze ziemskie oraz paschalne
życie. Tutaj ukazuje się naj-
piękniejsza prawda Jezusa
kochającego aż do krzyża
i jednocześnie prawda na-
szych słabości, zdrad, bra-
ków czy grzechów. Tylko w
miłości – znaczonej krzy-
żem – wszystko to może
być objęte Bożym miłosier-
dziem, wytyczającym no-
we perspektywy nadziei.
Nie można pozwolić sobie
na obojętne przeżycie wiel-
kich dni naszego zbawienia.
One nie mogą przejść obok
nas, nie możemy ich utra-
cić. To są przecież niepo-
wtarzalne Czwartek, Piątek,
Sobota i Niedziela. One mu-
szą być wielkie nie tylko z
nazwy, ale przede wszyst-
kim w sercu każdego z nas.
To nie jest kolejny week-
end tego roku. To jest wy-
jątkowe zaproszenie kocha-
jącego Pana, który żyje jako
Zmartwychwstały i oczeku-
je jeszcze pełniejszej odpo-
wiedzi niż ta, której udzieli-
liśmy w czasie posypania
głowy popiołem.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

**Dziewięćdziesiąt osób z Łowicza
i okolic uczestniczyło
w pielgrzymce do Ziemi Świętej.
Wędrowanie śladami życia,
męki i śmierci Jezusa
w okresie Wielkiego Postu
miało szczególne znaczenie.**

Aż 87 uczestników piel-
grzymki leciało do Ziemi Świę-
tej po raz pierwszy. Spotka-
nie ze światem znanym do-
tąd tylko z Pisma Świętego
dla wszystkich było ogromnym
przeżyciem. – Zwiedzanie bi-
blijnych miejsc, gdzie rozgry-
wały się ważne dla historii zba-
wienia wydarzenia, zaczynali-
śmy od przeczytania fragmen-
tu Pisma Świętego z opisem
danego miejsca – mówi pro-
boszcz parafii Świętego Ducha
w Łowiczu ks. Władysław Moc-
zarski, organizator pielgrzym-
ki. Fragmentem z Ewangelii św.
Mateusza rozpoczęło się np.
zwiedzanie kościoła Rozmno-
żenia Chleba i Ryb w Tabga.
– Niesamowite wrażenie zro-
bił na nas rejs statkiem po Je-
ziorze Galilejskim. Już daleko
od brzegu czytaliśmy fragmen-
ty Ewangelii św. Mateusza, do-
tyczące burzy na jeziorze, któ-
rą uciszył Jezus – wspomina ks.
W. Moczarski. – Piątego dnia
odprawiliśmy Drogę Krzyżo-
wą na ulicach Jerozolimy. Było
jak za czasów Chrystusa, stra-
gany, kupcy, tłumy przechod-
niów. Ktoś drwił i przedrzeź-
niał nasze śpiewy. Tak musiało
być, kiedy Jezus szedł z krzy-
żem po ulicach miasta – do-
daje ks. proboszcz. – Na mnie
największe wrażenie zrobiła
Grota Pasterzy, Ogród Oliwny,
Kościół Wszystkich Narodów
czy wreszcie Droga Krzyżowa
– mówi Małgorzata Grzegor-
czyk. – To niesamowite prze-
życie być tam, gdzie działa-
ły się sprawy najważniejsze dla
chrześcijan.

Na szlaku 8-dniowej piel-
grzymki oprócz wspomnianych
miejsc znalazły się między in-
nymi: Pole Pasterzy, Bazylika

Poznawali ojczyznę Chrystusa

Śladami Mistrza

Narodzenia Pańskiego, Morze
Martwe, Morze Czerwone, Gó-
ra Mojżesza, góra Karmel, gó-
ra Tabor, klasztor św. Katarzy-
ny, Góra Błogosławieństw oraz
Cezarea, Hajfa, Nazaret, Kafar-
naum, Jerycho, Betania. W Ka-
nie Galilejskiej 10 par odnowi-
ło przyrzeczenia małżeńskie,

zaś nad Jordanem wszyscy od-
nowili przyrzeczenia chrzciel-
ne. W bogatym pielgrzymko-
wym programie nie zabrakło
także chwili na relaks, jak na
przykład kąpiel w Morzu Mar-
twym czy przejażdżka na wiel-
błądzie.

MARCIN WÓJCIK



ZDJĘCIA KS. WŁADYSŁAW MOCZARSKI

Rejs po Jeziorze Galilejskim



Msza św. na pustyni w Egipcie



Droga Krzyżowa ulicami Jerozolimy

Diakoni na praktykach

Sprawdzian

Wychodzą na ambonę i głoszą słowo Boże. Idą do szkoły, aby przekazać prawdy wiary. Już nie w „laboratoryjnych” warunkach, ale na żywo angażują się w posługę duszpasterską Kościoła łowickiego.

W okresie Wielkiego Postu dzieściu diakonów diecezji łowickiej odbywa praktyki parafialne, które mają być przedsmakiem przyszłej pracy duszpasterskiej. Diakoni trafili do parafii w Skierniewicach, Nowym Mieście, Łowiczu, Sochaczewie, Domaniewicach i w Lubochni. Angażują się w życie wspólnoty przez głoszenie kazań, posługę liturgiczną, prowadzą spotkania z grupami parafialnymi, dyżurują w kancelarii czy wreszcie uczą religii w szkołach. – Wszyscy chętnie wyjeżdżamy na praktyki wielkopostne, bo zawsze jest to ciekawe, a przede wszystkim ubogacające doświadczenie – mówi diakon Mariusz Lewandowski, który został skierowany do Skierniewic na Zadębie. – Pochodzę z małej wiejskiej parafii i choćby dlatego przyda mi się kilka tygodni spędzonych w dużej miejskiej wspólnotce.

Diakon ma być do dyspozycji proboszcza, który na zakończenie wystawi praktykantowi opinię. – Współpraca z proboszczem podczas praktyk na



MARCIN WÓJCIK

Diakon Mariusz Lewandowski przygotowuje się do katechezy

pewno jest pewnego rodzaju sprawdzianem posłuszeństwa – dodaje diakon M. Lewandowski. I nie myli się, bo w końcu zaraz po święce-

niach przez dobrych kilkanaście lat będą bez przerwy współpracować z proboszczami i innymi księżmi, a ich rzetelna współpraca będzie przynosiła owoce w duszpasterstwie. Teraz chcą jak najlepiej wykorzystać to, czego nauczyli się przez blisko sześć lat spędzonych w seminarium. Nabytą wiedzę oraz osobiste postanowienia, prawie jak na kartkówce, zweryfikuje kilka tygodni spędzonych na parafialnych praktykach. JS

Harmonia w Skierniewicach

Zaśpiewają gospel

Po raz szósty 5 i 6 kwietnia odbędą się Warsztaty Wokalne Harmonia organizowane przez Zespół Czwarty, Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży Brama oraz Ruch Światło-Życie i Domowy Kościół Diecezji Łowickiej.

– Nie ma przesłuchań wstępnych, nie jest też wymagane doświadczenie w śpiewie chóralnym. Podczas warsztatów pracuje się bez nut, a poszczególne głosy uczą się swoich partii na pamięć. Próby będą bardzo intensywne, ale z pewnością satysfakcjonujące – informują organizatorzy Warsztatów.

Zaproszenie do udziału w koncercie finałowym, który odbędzie się 6 kwietnia

w Hali OSiR w Skierniewicach, przyjęła już Basia Włodarska, która śpiewa m.in. w New Life Music oraz w chórze Trzecia Godzina Dnia; Gosia Orzechowska, laureatka wielu konkursów m.in. „Drogi do Gwiazd”. Wystąpi także Didier Likeng, kompozytor i wykonawca muzyki gospel pochodzący z Kamerunu.

Patronat honorowy nad warsztatami objęli między innymi: biskup łowicki Andrzej F. Dziuba, marszałek sejmiku Bronisław Komorowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, dyrektor Narodowego Centrum Kultury Krzysztof Dudek. DK

Szczegóły na www.harmonia.gospel.com.pl



UCHEM DO ŚCIANY
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

Klucz polityczny?

Rada powiatu łowickiego, na wniosek starosty, wprowadziła poważne zmiany do zarządu powiatu.

Z członka zarządu i wicestarosty odwołany został Eugeniusz Bobrowski z SLD, jego miejsce zajął Bolesław Hejchman z PO. Kandydatura z jednej strony zaskakująca, bo ten działacz nie angażował się w działalność samorządową i nawet starosta nie potrafi powiedzieć, jakie są jego kompetencje przy uzyskiwaniu środków z UE. A to jedno z jego głównych zadań.

Biorąc pod uwagę klucz polityczny, kandydatura nie zaskakuje. Zdaniem starosty Janusza Michalaka, fakt, że nowy wicestarosta jest z Platformy Obywatelskiej, ma otworzyć drogę do skutecznego uzyskiwania środków europejskich. Czy tak będzie? Biorąc pod uwagę fakt, że radni opozycyjni w Sejmiku Województwa Łódzkiego złożyli wniosek o odwołanie marszałka Włodzimierza Fisiaka, może to jednak zaburzyć spokój. Wspomniany wniosek będzie głosowany na sesji, po świętach wielkanocnych.



CO W TRAWIE PISZCZY?
MARCIN WÓJCIK

Integracja czy slogan

Wójtardowie przegłosowali projekt prezydenta Wilka, aby we wszystkich podstawówkach utworzyć gimnazja. Ma to usprawnić proces wychowawczy.

Również o tematach edukacyjnych dyskutowały władze Sochaczewa. Od nowego roku szkolnego niepełnosprawni intelektualnie uczniowie z integracyjnego skrzydła Szkoły Podstawowej nr 4 będą mogli kontynuować naukę w Gimnazjum nr 2. Tym samym zawiązała się dyskusja, czy przypadkiem dorosli na siłę nie próbują uszczęśliwić dzieci.

Czy można od zdrowego dziecka wymagać akceptacji dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie? Nie tylko można, ale nawet trzeba. Jednak, jak mówią nauczyciele, integracja zostaje zawieszona na poziomie pięknych słów. Po nich następuje szare życie i niepełnosprawny uczeń na każdej przerwie stoi osamotniony w kącie klasy, a zdrowe dzieci bawią się i rozmawiają ze zdrowymi kolegami. W szkole specjalnej dziecko nie czułoby się ani odrzucone, ani inne i nikt by mu o tej inności nie przypominał. Zaś w szkole publicznej na każdym kroku słyszy, że jest inne. Czy więc taka integracja ma sens?

PANORAMA PARAFII

pw. Zwiastowania NMP i św. Barbary w Pleckiej Dąbrowie

Pracowici jak pszczoły

Za plebanią stoi 150 uli. W dziedzinie zapobiegliwości parafianie nie mogli wybrać lepszego wzorca.

Rozgrzebana plebania kontrastuje z wypiełgnowanym kościołem i jego otoczeniem. Właśnie trwa remont liczącego 124 lata budynku. To kolejny odcinek trwającego od 11 lat serialu pod tytułem „parafialne remonty”.

Dekada remontów

Po co je wspominać? W przypadku niewielkiej wiejskiej parafii dobitnie świadczą o gospodarności kolejnych proboszczów a także pracowitości i ofiarności parafian, i nie tylko. Jeszcze za poprzedniego proboszcza ks. Henryka Linarcika zakończono generalny remont zabytkowej drewnianej świątyni. W znacznej mierze było to możliwe dzięki funduszom spoza parafii. Po przybyciu nowego proboszcza ks. Jacka Marciniaka zagospodarowany został teren wokół świątyni i na cmentarzu, wyremontowana organistówka. – Nasz proboszcz ma mnóstwo chęci do pracy – chwali kapłana Jerzy Jaros, były sołtys.

Opinia w pełni uzasadniona, zważywszy, że ks. Marciniak gospodarzy na 11 hektarach. Dochód z uprawy roli zasila parafialne fundusze. Myliłby się jednak ktoś, kto by przy-



BOHDAN FUDAŁA

puszczał, iż energia proboszcza i rady duszpasterskiej skierowana jest tylko na sprawy materialne.

– Ksiądz proboszcz jest pierwszą osobą, do której można się udać po pomoc – mówi Barbara Tarkowska. – Jest inicjatorem zbiórek dla potrzebujących, pomaga załatwiać trudne sprawy urzędowe, odwiedza ok. 30 chorych w pierwszej piątce miesiąca.

Siostra pomoże...

Trzy lata temu nieuznaną organistówkę zajęły trzy siostry. Jedna z nich jest katechetką, ponadto udziela nieodpłatnych korepetycji. Inna jest pielęgniarką w miejscowym ośrodku zdrowia. Trzecia – też pielęgniarka – służy pomocą chorym i starszym, a ponadto katechizuje w domu.

– Bardzo często ludzie przychodzą do niej po pomoc i nigdy nie od-

mawia – zaznacza Jadwiga Nykiel.

Pod okiem patrona

Obecny proboszcz sprowadził z Nowego Miasta relikwie bł. Honorata i zainicjował cotygodniową nowennę do niego, jak również nowennę do MB Nieustającej Pomocy. Po raz pierwszy od 23 lat odbyły się w parafii misje św.

Drewniany kościół jest miejscem, które młode pary chętnie wybierają na śluby.

Oprawę liturgiczną zapewnia około 40-osobowe grono ministrantów.

– Do Mszy św. służę od 2 klasy szkoły podstawowej – mówi Tomek Bajerski, obecnie gimnazjalista.

Istotną rolę przy ołtarzu odgrywa schola, zaś za parafię modlą się koła Żywego Różańca.

BOHDAN FUDAŁA



KS. JACEK MARCINIAK

Pochodzi spod Sierpca; ukończył Niższe Seminarium Duchowne w Płocku, a następnie WSD w Łodzi. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1989 r. z rąk abp. Władysława Ziółka. Pracował m.in. w Grabowie, Kutnie, Głownie, Rybnie. W Pleckiej Dąbrowie od 2004 roku.

Parafia w Pleckiej Dąbrowie pod Kutnem erygowana została w 1440 r. Obecny kościół zbudowano w pierwszej połowie XVIII w., a wyremontowano w roku 2000

ZDANIEM PROBOSZCZA

Spotykam się tu z ogromną zyczliwością i ofiarnością parafian. Wiedząc, że w parafii od wielu lat trwają remonty, nie miałem śmiałości prosić o pieniądze. Jednak ludzie widząc, że tyle się zmienia, nie szczędzą grosza, chociaż nie są zbyt zamożni.

Gospodarzenie i wszelkie inne działania parafialne byłyby znacznie utrudnione, gdyby nie liczne grono osób spieszących z różnego rodzaju pomocą, jak choćby przy obróbce pola: orce, siewach, żniwach.

Za jeden ze swych największych sukcesów uważam sprowadzenie do parafii sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux. Teraz i mnie, i parafianom trudno sobie wyobrazić, co by było, gdyby ich zabrakło. Duszpasterstwo z pomocą sióstr było moim marzeniem, odkąd zacząłem myśleć o kapłaństwie.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 9.00, 11.30, 18.00 (17.00)
- Dni powszednie: 18.00 (17.00)